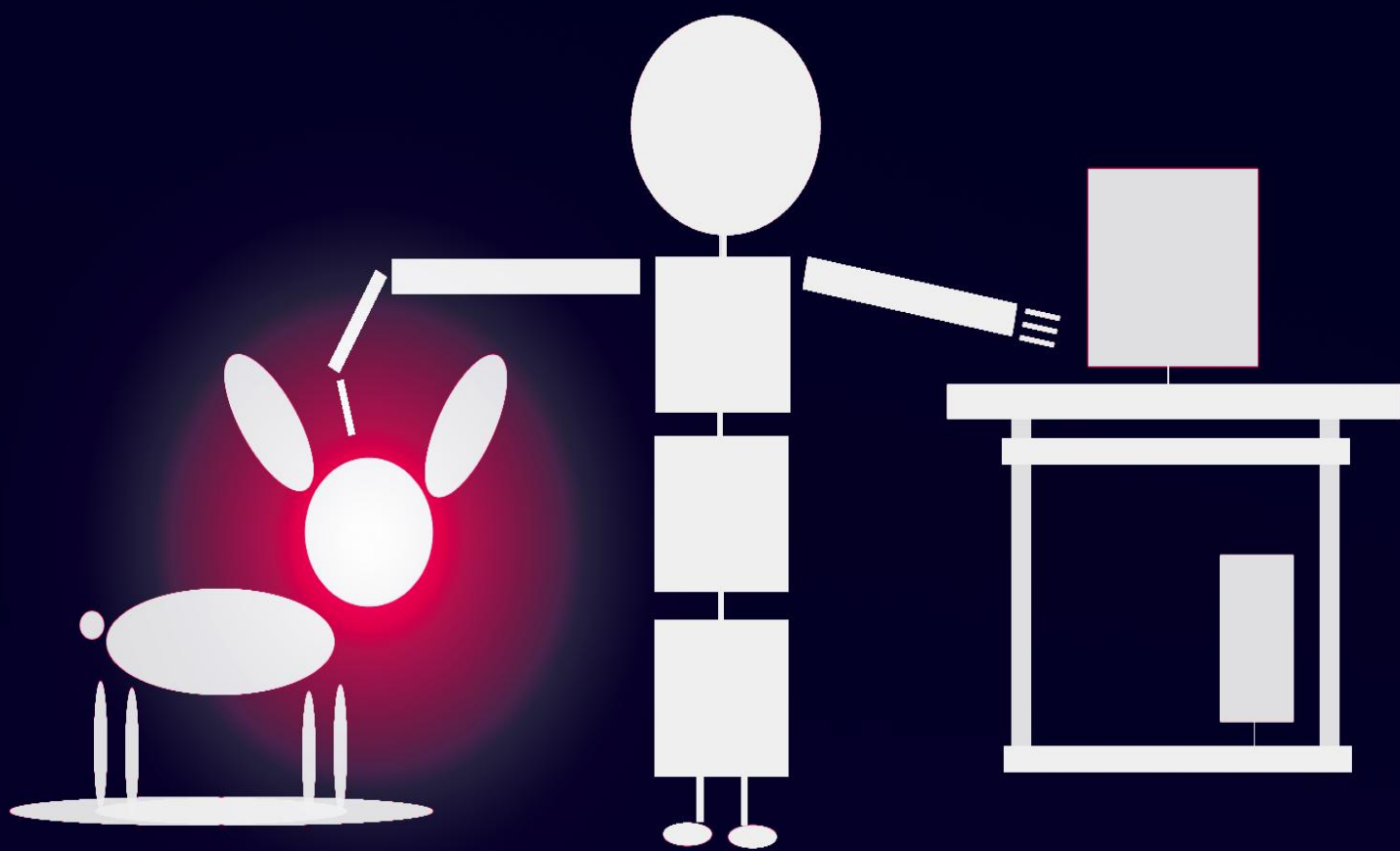


O Dawidzie męczącym pieska podczas transmisji na żywo

Patryk Daniel
Garkowski



Patryk Daniel Garkowski:

O Dawidzie męczącym pieska podczas transmisji na żywo

O Dawidzie męczącym pieska podczas transmisji na żywo

**Patryk Daniel
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski:
O Dawidzie męczącym pieska podczas transmisji na żywo

ISBN: 978-83-65953-95-7

Data wydania: 19 lipca 2021 r.

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Wydanie I

Okładka: Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski:

O Dawidzie męczącym pieska podczas transmisji na żywo

O utworze

To dydaktyczne, ciekawe opowiadanie elementarzowe traktuje o męczeniu psa, dokuczaniu mu i używaniu go do transmisji prowadzonych na żywo. Bohaterem głównym tutaj okazuje się być negatywna postać czternastoletniego Dawida. Ten młody oraz okrutny osobnik specjalnie zakupił rasowego psa, w celu pokazywania go obserwatorom i eksploatacji. Jako nowość - piesek jest przedmiotem powszechnej uwagi i budzi pewne zainteresowanie - trwa bowiem pierwszy etap socjologicznego zjawiska fascynacji podmiotem. Oto Dawid źle traktuje swojego pupila, męczy go, szarpie nim, wymachuje jego łapami... Budzi go choćby ze snu, aby tylko pokazać widzom. Udręka trwa wręcz co chwila. Przedstawiciel naczelnych zanieczyszcza psa - maluje i używa wobec niego fizycznej przemocy. Niemonstrualne opowiadanie kończy się jednak dobrze i w sposób magiczny. W końcu bowiem udręczona psina nie potrafi już znieść krzywd i opuszcza niegrzeczne dzieciątko, ale też mu wybacza... Zwierzęcy bohater wykazuje nadspodziewaną mądrość i wyjaśnia chłopcu pewne zawile materie życiowe. A przytoczona jego wypowiedź wywiera efekt zaskakujący na czytelnika opowiadania.

Pod koniec kręgowiec ssak opuszcza swojego młodego właściciela i teleportuje się do nieznanego miejsca, gdzie będzie już bezpieczny i szczęśliwy, z nowym jakimś, nieznanym posiadaczem. W tekście występują elementy fantastyczne. Pies potrafi przemówić ludzkim i zrozumiałym głosem do śpiącego dziecka, a prócz tego potrafi się nierealistycznie przemieścić - istoty biologiczne nie są w stanie i nie będą nigdy mogły się teleportować, bez zaszkodzenia sobie, bez zneutralizowania. Z kolei zaś narracja w tekście jest trzecioosobowa, wszechwiedzący narrator to osoba raczej dorosła, na pewno wykształcona i empatyczna; boli go, gdy widzi, jak cierpi czujące stworzenie. Na dodatek osoba mówiąca w dziele epickim wypowiada się między innymi na temat nowoczesnego zjawiska transmisji, prowadzonych w czasie rzeczywistym, na portalu społecznościowym, transmisje te są dzisiaj popularne w społeczeństwie, nie tylko wśród dzieci i młodzieży, i stanowią interesujący obiekt badawczy. Umie ponadto zaciekawić czytelnika istotą funkcjonowania tak nowoczesnego medium. Zwraca on uwagę na szczegóły. Posługuje się różnymi czasami narracji, nie tylko teraźniejszym, ale i przyszłym, jak również przeszłym, co świadczy o wyjątkowym kunszcie językowym, zwłaszcza w przypadku gatunku, jakim jest prosta czytanka. Skonstruowany język relacji stanowi poetycki i piękny, jednak ważną rolę odgrywają tu funkcje: dydaktyczna i moralizatorska. Narrator poucza dziecięcego adresata utworu, aby nie męczył zwierząt. W tymże opowiadaniu nie pojawiają się żadni rodzice, którzy by odpowiednio zareagowali.

Patryk Daniel Garkowski:

O Dawidzie męczącym pieska podczas transmisji na żywo

Wielu przedstawicieli dzieci i młodzieży posiada własne zwierzątka. Opiekują się nimi lepiej lub gorzej. Wyprowadzają psy na spacer. Myją koty. Karmią stworzenia. Bawią się z udomowioną fauną... Jednocześnie powinni dbać o realizację potrzeb biologicznych pupili, a także o ich bezpieczeństwo. Opieka nad zwierzętami towarzyszącymi człowiekowi może być prawidłowa lub nieprawidłowa. I właśnie z tą drugą postacią spotykamy się w tej smutnej czytance. Dawid nie nadaje się choćby na zootechnika.

Czternastoletni statyczny bohater tekstu męczy swojego psa, nie dba o jego dobrostan. Ważne są dla niego osobiste transmisje na żywo, ma na ich punkcie jak gdyby obsesję. Młody właściciel stworzonka nie wykazuje adekwatnej delikatności, ale posługuje się wielką siłą i krzywdzi istotę. Równocześnie zna się dobrze na informatyce i włączaniu transmisji na żywo. Interakcje z psem uwiecznia na czulej kamerze, a ludzie to oglądają.

Z drugiej strony pomiędzy Dawidem a psem trwa złożona relacja ekologiczna: jednocześnie jest antagonistyczna i nieantagonistyczna - pies ma miejsce do spania, otrzymuje pokarmy od Dawida i jego rodziny. Otrzymuje picie, ma ciepłe schronienie w pokoju chłopca przed warunkami termalnymi panującymi na zewnątrz, lecz też jest dręczony, krzywdzony, podnoszony, szarpany, brudzony, wykorzystywany podczas transmisji właśnie przez to niegodziwe dziecko. Szkodliwość dla organizmu przeważa. Nie będzie to na pewno relacja mutualizmu ścisłego, ani też relacja drapieżnictwa, ani też komensalizmu. Będzie to stosunek zarówno zysków oraz strat - z przewagą strat, troszęnkę połączenie amensalizmu z mutualizmem fakultatywnym, jak się wydaje. Na szczęście zwierzę nie cierpi zbyt długo.

Stosunek pomiędzy czternastoletnim Dawidem i jego szczeniakiem trwa krótko, ponieważ zwierzę opuszcza właściciela, nie chce z nim dłużej przebywać. Ów fakt okazania niechęci, ta reakcja ucieczki dobitnie sygnalizuje na szkodliwy charakter relacji pomiędzy osobnikiem płci męskiej z gatunku *Homo sapiens* oraz psem domowym. Piesek nie miał u Dawida zapewnionej prawidłowej, miłej egzystencji.

Opowiadanie zawiera w sobie morał, aby nie krzywdzić zwierząt, nie wyzyskiwać ich, nie dokuczać im. Takie patologie zootechniczne mają niestety miejsce nierzadko wśród obywateli naszej planety. Nie można do transmisji na żywo wykorzystywać i dręczyć psa, ani innego zwierzęcia. Tak samo choćby osoba prowadząca transmisje na żywo powinna dbać o swoje i cudze bezpieczeństwo. Transmisje na żywo stanowią dzisiaj zupełnie nową formę spędzania czasu wolnego dla dzieci oraz młodzieży, ale również i dla dorosłych, zaś organizujący je pewni streamerzy pogrążyć się potrafią w patologii i w nadużyciach, w celu zjednania sobie widzów, uzyskiwania większej ilości darowizn oraz zaskakiwania.

Patryk Daniel Garkowski, 18 lipca 2021 r.

Patryk Daniel Garkowski:

O Dawidzie męczącym pieska podczas transmisji na żywo

O Dawidzie męczącym pieska podczas transmisji na żywo

Dawid ma czternaście lat. I umie uruchamiać oraz prowadzić transmisje na żywo. On jest zdolnym, młodym znawcą informatyki. Całkiem zna się na komputerach. Chłopiec emituje swoje transmisje, w czasie rzeczywistym, dzięki zainstalowanemu, specjalnemu programowi komputerowemu. Zaś transmisje są widoczne dla oglądających - pojawiają się one na znanej internetowej stronie społecznościowej i tam trwają. Dawid bardzo lubi kontaktowanie się ze swoimi widzami. Uwielbia rozmawiać z nimi i odpowiadać na rozmaite zadawane pytania. Młode osoby w różny sposób spędzają po szkole swój wolny czas. Przebywając w domu, również można oddawać się ciekawym rozrywkom.

W czasie transmisji nierzadko Dawid wygłupia się. Robi on śmieszne rzeczy. Puszcza piosenki. Tańczy. Gra w gry strzelankowe i bojowe typu multiplayer, a kiedy on gra, to jego buzia przeżywająca emocje zawsze pozostaje widoczna. Natomiast uradowani widzowie przesyłają idolowi darowizny - drobne pieniądze - i jednocześnie ślą oni krótkie wiadomości, pozdrowienia, które za moment czyta komputerowy syntezytor mowy. To wszystko dzieje się błyskawicznie. W mgnieniu oka docierają darowizny na profil Dawida. Chłopiec bardzo lubi spędzać tak swój wolny czas - organizując transmisje dla ludności.

Niedawno streamer Dawid zakupił małego szczeniaka u pana hodowcy. To jest piesek rasy sznaucer miniaturowy. Ten piesek Dawida jest cały czarny - czarna jest jego sierść. Zwierzątko jest czarniutkie jak smoła i bardzo urocze. Przepiękne ono jest. Mały piesek dopiero wszystkiego się uczy. Adaptuje się do nowych warunków otoczenia - szceniak trafił do mieszkania młodego Dawida. Chłopczyk samodzielnie przygotował w swoim pokoiku poślanie dla nowego lokatora. Wydawałoby się, że dziecku na psu bardzo zależy, że nie będzie go dręczył, nie będzie mu dokuczał nawet odrobinę. Niestety często zdarzają się niedobrzy właściciele, i takim właśnie okazał się Dawid, lubiący zabawiać na żywo obywateli oraz rówieśników.

Patryk Daniel Garkowski:

O Dawidzie męczącym pieska podczas transmisji na żywo

Pierwszego dnia, w którym piesek trafił do nowego domu, wczesnym wieczorem Dawid uruchamia znamiennej transmisję na żywo. Wielu, wielu, wielu widzów na tę transmisję przybywa, są zaciekawieni ogromnie. A piesek tymczasem śpi sobie smacznie na swoim pośłaniu. Piesek jest bardzo zmęczony. Nie zdaje jeszcze sobie sprawy, jaki los go tutaj czeka. Potrzebuje teraz otrzymać niemałą dawkę snu. On pragnie długo odpoczywać. A Dawid tego pieska pochwyca, budzi go i przystawia biedactwo do kamery, tak aby wszyscy widzowie widzieli smutne stworzenie. Dawid pieskiem rusza mocno, wprawia w ruch jego łapy. Szarpie. Tak oto Dawid wita się ze swoimi widzami i demonstruje swój najnowszy, żywy, nabytek. Na pewno wkrótce pies nie będzie aż takim obiektem zainteresowania. Wkrótce Dawid i jego obserwatorzy przestaną się nim tak niezmiernie interesować. Nowości szybko przejadają się. Nowości stają się ludzką codziennością i robią się spowszedniałe. Nie tylko jest tak w przypadku zwierząt, ale także i gadżetów technicznych.

W trakcie transmisji Dawid cały czas trzyma pieska na kolanach. I rusza nim, ciągle podnosi pieska do rejestrującej kamery. Co on z nim wprawia! To straszne! Piesek źle się czuje. Jest męczony bardzo. Potrzebuje teraz dużo odpoczynku przecież. Piesek bardzo cierpi przy chłopcu. Ale Dawid się nim chwali i używa go do zaciekawienia znajomych, a także do wykonywania intensywnych sztuczek na żywo. On tańczy z pieskiem po pokoju energicznie. On wymachuje pieskiem jak laleczką w teatrze, zbyt mocno. Oj, Dawid zachowuje się niegodziwie. Męczy delikatną istotę żywą. Zaraz pękną jej ścięgna i stawy, od tego ciągnięcia. O swoje zwierzątka należy dbać i troszczyć się o nie. Nie można ich tak wymęczać. Zachowanie Dawida jest ogromnie nieprawidłowe. Jego męczenie czynione jest z wielką dynamiką, z energią. To nie jest delikatne trzymanie pupila.

Patryk Daniel Garkowski:

O Dawidzie męczącym pieska podczas transmisji na żywo

Na następnej transmisji Dawid wysmarowuje pieska czerwonym ketchupem, dla śmiechu i zabawy. Oto spełnia oczekiwanie jednego z darczyńców, który o coś takiego poprosił w wiadomości. Dawid przychylnie odniósł się do prośby o wymalowanie. A pieskowi jest bardzo niedobrze. Chciałby on pospać, ale nie może zupełnie. On cierpi. Odpoczywać mu nie pozwala niedobry właściciel, który ciągle podnosi i nim wierzga na wszystkie strony; ten chłopczyk źle się obnosi ze swoim delikatnym, maleńkim podopiecznym.

A na przykład w czasie innej transmisji na żywo Dawid włącza głośną muzykę dyskotekową i przybliży głośnik do uszek pieseczka. BUM-BUM-BUM. ŁUBUDU-ŁUBUDU. Wali, pulsuje głośno wstrętne muzyka. Co za hałas! Och, straszny jazgot! I chłopiec wywija uszy pieskowi, wyraca je do góry, dla swojej własnej uciechy. I dla uciechy obserwujących. Uszy, łapy mają tańczyć, podrygiwać. A pieskowi uszki pękają od tego hałasu! Szczeniaczek cały trzęsie się ze strachu oraz z rozpacz. Jednak Dawid nie chce oddalić dźwięku, czy też wyłączyć jego źródła, ale przez kilkanaście minut męczy żywą istotę. Chociaż pies nie piszczy, to rozsadza go teraz wewnętrzny, niewysłowiony i przykry ból. Dopiero po pewnym czasie znudzony chłopak wyłącza dudniącą muzykę i zaczyna robić nowe rzeczy, "śmieszne" wyzwania. Cały czas, co chwila, rodzi się na żywo nowa społeczna interakcja. Dawid komunikuje się ze swoimi widzami, odpowiada na pytania i stara się ich zaskakiwać. Najbardziej jednak oglądacze zaabsorbowani są żywym pieskiem. Fascynacja nowością trwa jednakże pewien określony czas, nie jest wieczna. Tutaj znajduje się ona w pierwszej, początkowej fazie.

Innym razem, gdy piesek sika na podłogę, to Dawid mocno go kopie silną nogą, a wszyscy to widzą oczami. Dawid jest bardzo niegrzecznym łobuzem. Męczy swoje zwierzę okrutnie. Nie traktuje go dobrze. To wszystko jest przeokropne. Nie można bić ludzi ani zwierząt. Może piesek się zsikał, bo jest źle traktowany? Och, często małe pieski uwalniają siku na nieodpowiednich podłożach. Ale pieska można łagodnie nauczyć, by tak nie paskudził.

Patryk Daniel Garkowski:

O Dawidzie męczącym pieska podczas transmisji na żywo

Dzięki traktowaniu pełnym dobroci psy mogą przyswoić sobie, by załatwić się na dworze, zatem poprawnie. Posiadają bowiem złożoną inteligencję.

Wkrótce miarka się przebrała. Pewnego dnia, późną nocą, gdy Dawid już śpi sobie smacznie w łóżku, bo ma jutro szkołę i musi rano wstać, piesek mający dość znęcania szepcze oprawcy do ucha cichuteńko krótkie pożegnanie, a z oczu psa uwalniają się łzy.

- Dawidzie, już nie chcę być przez ciebie krzywdzony. Ja znikam od ciebie, jak najdalej. Gdy jeszcze kiedyś ty będziesz miał jakiegokolwiek zwierzątko, nieważne jakie, to nie traktuj go źle. Ale opiekuj się nim prawidłowo. Troszcz się o nie właściwie. Nie męcz go nigdy, przenigdy. Nie dręcz zwłaszcza istot żywych o zaawansowanej budowie nerwowego układu, ponieważ społeczeństwo na to nie przyzwala i jest na to szczególnie wyczulone. Psy cierpią i czują ból. Nie chcą być z takimi jak ty właścicielami. Musisz zdawać sobie sprawę, iż cywilizacja europejska jest szczególnie uwrażliwiona właśnie na niedolę psów i kotów, zaś na niedolę choćby trzody, świń i myszy absolutnie wcale. Nie czuję się absolutnie ofiarą. Wybaczam ci. I już nie będę naruszał twojego snu dalszą przemową. Żegnaj, drogi chłopczyku. Idę już stąd. A raczej się teleportuję. Nie martw się o mnie. Wszystko będzie u mnie dobrze. Bywaj, papa. Życzę ci wszystkiego dobrego.

Skończywszy mówić, przebacząca psina rozplywa się nagle w powietrzu - niczym to za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Ale żadnej wróżki, czy czarodziejki tutaj nie ma. Nigdy takiej kobiety nie było. Prócz tego kamera i komputer pozostają wyłączone, nie ma żadnej uruchomionej transmisji na żywo, podczas której ktoś by mógł zobaczyć, że wydarzyła się właśnie sztuczka magiczna i nierealna. Wcale nie wiadomo, gdzie organizm zawitał, w jakie strony. Ale ewidentnie ten piesek potrafi czarować. Użył swej magii do steleportowania się w odległą przestrzeń, gdzie nie dosięgną go przenigdy pragnące popularności ręce Dawidowe. Wstrętny Dawid uwielbia być popularną osobą.

Patryk Daniel Garkowski:

O Dawidzie męczącym pieska podczas transmisji na żywo

Zły młodzieniec już więcej swojego pieska nie zobaczy. W całym swoim życiu. Ale jedno jest pewne - dawny piesek Dawida, któremu ten nie zdążył nawet nadać, ofiarować jakiegokolwiek imienia, już nigdy więcej nie będzie udęczany przez nowego swojego właściciela. Nowy właściciel to bowiem dobry i miły człowiek, który troszczy się o potrzeby żywego zwierzęcia i nie skrzywdzi go ani razu. Stanowi zupełne przeciwieństwo oprawcy, prowadzącego regularne transmisje dalej.

Niedługo potem wielu fanów i obserwatorów, znajomych Dawida odwraca się od niego. Już jego transmisje nie są oglądane tak chętnie. Nie są one tak bardzo jak niegdyś popularne, ciekawe. Ludzie nie mogą znieść, gdy zwierzęta cierpią. Wielu ludzi okazuje empatię. Być może kiedyś Dawid znowu zbierze tak wielką widownię, jak dawniej. To możliwe. Oby był on dobrym i miłym człowiekiem, nigdy nie krzywdzącym żadnego psa, ani innego zwierzęcia. I jeśli ma się wygłupiać na transmisjach na żywo, to niech nie zmusza do tego innych, nie może innych upadlać, nie może krzywdzić i męczyć stworzeń biologicznych. Do jego medialnego upadku doprowadziło niegodziwe traktowanie pieska.